

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 28 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Romana Wyz. Jutro: Albina B. — Gr.-kat. Dziś: 15. Onysyma. Jutro: 16. Pamfyla Mucz. — Słowiańskie: Dziś: Chwaliboga. Jutro: Budziława.

Wschód słońca 6:53, zachód 5:35.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwojczyk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzyja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wiecior do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 naoto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczycki (ulica Czarnieckiego 2b) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz od g. 10—4. Obita wdni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Odczyty i wykłady. Powszechne Wykłady Uniw.: prof. dr. K. Twardowski: „Psychologia uczuć“, zakład fiz. Uniw. Długosza 8 o g. 7 w.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zjazd delegatów Tow. Kredytowego Ziemińskiego o g. 10 r.

Widowiska i zabawy. Przedstawienie amatorskie na dochód Koła Jeża T. S. L. o g. 7 w. w Kasynie miejskim.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. pierwszy występ włoskiej opery dziecięcej „Cyrułik sewilski“.

Pogłoski o nieporozumieniach w łonie gabinetu.

(Telefonem z Wiednia.)

Nasz korespondent wiedeński (A) donosi co następuje: Wczoraj, we środę, dnia 27 lutego popołudniu krążyły po Wiedniu pogłoski, które musimy powtórzyć, jakkolwiek nie przyjmujemy odpowiedzialności za zupełną ich autentyczność.

Te pogłoski odnoszą się do różnicy opinii w gabinecie bar. Becka z powodu postawy, jaką niektórzy ministrowie, a zwłaszcza minister sprawiedliwości, zajęli wobec napadu studentów ruskich na uniwersytet lwowski.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów owe nieporozumienia miały przybrać, jak utrzymują źródła dość poważne, charakter ostrej. Minister galicyjski hr. Dzieduszycki na podstawie obszernego i autentycznego materiału przedstawił radzie ministrów stan faktyczny rzeczy, który jest jeszcze znacznie gorszym dla Rusinów, aniżeli stan rzeczy, przedstawiony w inspirowanym artykule „Fremdenblattu“ z wtorku rano.

Minister hr. Dzieduszycki miał w zakończeniu tego pragmatycznego przedstawienia oświadczyć, że wszelkie tolerowanie albo bezkarność, zapewniona studentom ruskim, musiałaby wyrzeczyć nie tylko jak najgorsze następstwa dla ludności polskiej w Galicyi wschodniej, ale wręcz uniemożliwić funkcjonowanie aparatu administracyjnego i sądowego w tej części kraju.

Powtarzamy raz jeszcze, że nie ręczymy za autentyczność otrzymanych przez nas informacji, musimy atoli dodać, że według dalszych pogłosek hr. Dzieduszycki zagroził, że musiałby ustąpić z gabinetu, gdyby postęp studentów ruskich miał ująć zupełnie bezkarnie.

SEJM.

Ciąg dalszy VII posiedzenia.

Debatę nad projektem nowej ustawy Rady szkolnej krajowej przeciągnęła się nadspodziewanie długo. Mimo, że wczorajsze posiedzenie trwało prawie do g. 3 popołudniu, dyskusji nie wyczerpano. Na następnym posiedzeniu (piątek o g. 10 rano) jako mowcy generalni będą jeszcze przemawiać w tej sprawie poseł Tomaszewski i Oleśnicki.

Debatę przeciągnęli mowcy ruscy. Robi się przykro, gdy się słyszy, jak na rzeczowe i poważne przemówienia ze strony posłów polskich, odpowiadają Rusini hałaśliwą gadaniną, pozbawioną zupełnie zrozumienia rzeczy, ślepą i głuchą na najprostsze i najłatwiejsze do pojęcia argumenty.

Dochodzi się do tego smutnego przeświadczenia, że jeśli dalej rzeczy pójdą tym trybem, pomiędzy polskimi a ruskimi przedstawicielami w Izbie nie dojdzie nigdy do porozumienia nie tylko dlatego, że Rusinom szalona, wprost trudna do odczucia nienawiść, zalewająca piersi i oczy, uniemożliwia logiczne rozumowanie, ale także i dlatego, że pomiędzy obu stronami staje niesłychanie trudna do przebycia zaporą kultury i wykształcenia.

Ruscy posłowie uciekają się nadto do środków, których nie można nazwać obstrukcyjnymi, bo są zdaje się przez nich samych brane poważnie, ale które graniczą z umyślną obstrukcją.

Ks. Bohaczewski np. nie mając faktycznie w debacie nad wnioskiem nic do powiedzenia, jął się oryginalnej metody cytowania „nagich faktów“. W praktyce robi to ks. Bohaczewski w ten sposób, że opowiada wszystko, co mu wogóle wiadomo o szkolnictwie w Galicyi, do każdej podanej przez siebie informacji dodaje nienawistny komentarz, a gdy się ten zasób wyczerpie, wyjmuje ks. Bohaczewski znane mu książki szkolne i odczytuje jeden za drugim ustępy z historii polskiej, zawarte w tych książkach.

To daje możliwość przeciągania niezmiernie kaznodziej puste gadaniny w nieskończoność. Nie chcemy tu poddawać innym mowcom ruskim pomysłowi, ale dla scharakteryzowania tego rodzaju przemówień, warto przytoczyć analogiczny pomysł, w jaki mianowicie sposób możnaby urządzić najdłuższą możliwie mowę obstrukcyjną. Wziąć poprostu leksykony Meyera i Brockhausa i interpelując rząd, dlaczego np. nie są w owych leksykonach uwzględnione dostatecznie sprawy monarchii austriacko-węgierskiej, przejść w gruntownym wywodzie oba te leksykony.

O ile wywody ks. Bohaczewskiego zaczęły istotnie o jakieś konkretne fakty, zostały w wyczerpujący i aż nazbyt cierpliwy sposób przez następnego mowcę, reprezentanta rządu, radcę szkolnego Baranowskiego, obalone i sprostowane.

Nic dziwnego tedy, że w takich warunkach dyskusya, zrazu trzymana w stylu wysokim i poważnym (przemówienie posła Bobrzyńskiego, który wyjaśnił obszernie znaczenie projektu zarówno pod względem ustawodawczym, kodyfikacyjnym, jak i pod względem faktycznego znaczenia tego projektu w praktyce i wykazał szkodliwość istnienia wielu instancji w jakimkolwiek dziale administracji i przemówienie posła Pinińskiego, który podkreślił zalety załatwiania spraw krajowych w kraju, usunął wszelkie zarzuty (stawiane zwłaszcza przez posła Korolę), jakoby uchwalenie nowej ustawy miało przekraczać kompetencję Sejmu i dał świadectwo Radzie szkolnej, że w swem postępowaniu kieruje się ścisłym obiektywizmem) spadła dosyć znacznie po długi i męczącym przemówieniu ks. Bohaczewskiego.

Ks. Stojałowskiemu, który przemawiał po p. Baranowskim, przypadła w udziale trudna rola polemiki z ks. Bohaczewskim. Mowca, nie mając przed sobą żadnych rzeczowych argumentów ze strony przeciwnika, zstąpił do humorystyki, a że dowcip ma istotnie cięty, debata zamieniła się wprost w kpinę i zabawę a złośliwe dyalogi pomiędzy posłami ruskimi, którzy nie chcieli się dać wyprzedzić ks. Stojałowskiemu — a samym ks. Stojałowskiemu.

Dyskusya zakończyła się wnioskiem p. Maissa o zamknięcie obrad i wyborem mowców generalnych.

Na posiedzeniu zgłoszono szereg interpelacji, oraz następujące wnioski:

P. dr. Wursta i tow. o założenie szkoły średniej w Kałuszu.

P. Krempey i tow. o zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego od budynków.

P. Szweda i tow. o niżenie podatku domowoklasowego od domów drewnianych, składających się z jednej izby.

Do informacji o interpelacji, wniesionej wczoraj przez posłów polskich, należy dodać, że brak na niej podpisów ludowców.

Kronika sejmowa.

Komisyja budżetowa obradowała wieczorem od 5—8 nad sprawą płac nauczycielskich, na żądanie komisji szkolnej oznaczenia granicy finansowej, do której można się posunąć przy regulacji. Dyskusya nie została ukończoną. Dalszy ciąg dzisiaj rano o g. 10.

Klub demokratyczny odbędzie posiedzenie dzisiaj o g. 12 w południe. Referować będzie p. dr. Głabiński sprawę reformy wyborczej do Sejmu.

Z Rady miejskiej.

(Szczegółowa dyskusya nad budżetem.)

Ogólna dyskusya budżetowa została już ukończoną świetnymi wywodami generalnego sprawozdawcy, który odpowiadał na zarzuty poszczególnych mowców, a przystąpiono do dyskusji szczegółowej. I tu ze strony tzw. opozycji padło kilka bardzo pięknych uwag pod adresem prezydium i prawicy, może nieco zaprawionych goryczą, ale wypływających z najlepszych pobudek, ze szczerą chęcią usunięcia zła. I jakkolwiek prawica z wielką uwagą słuchała tych wywodów i kiwaniem głów przyznawała rację poruszonemu myślowi, jednak, gdy przyszło do głosowania, pozostała prawicą i racjonalny wniosek odrzuciła, chyba może dlatego, że on wyszedł z innej strony. Zresztą z powodu przeciągnięcia się dyskusji załatwiono się za ledwie z jedną rubryką budżetu.

Posiedzenie Rady m. rozpoczęło się o godz 7¼ wywodami generalnego sprawozdawcy r. dr. Lisiewiczza, poczem przystąpiono do omówienia poszczególnych działów budżetu i do dyskusji szczegółowej.

Rubrykę 1., „Reprezentacya miejska“ referował r. Lewicki.

Pierwszy w dyskusji szczegółowej zapisał się do głosu r. dr. Tomaszewski, wyrażając żal, że w Radzie m. w sprawach ważnych, jak to bywa w poważnych ciałach parlamentarnych, niema porozumienia, że mniejszość nawet w dobrej sprawie, w sprawach ogólnego znaczenia jest stale majoryzowaną. Podnosiły się głosy przeciw interpelacyom, a jednak czas, poświęcony interpelacyom w sprawach ważnych, nie jest nigdy stracony. Co do przewlekania spraw, to winy tego szukać należy w alembikach, przez które każda sprawa musi przechodzić a do tego często sekcyja finansowa wgląda w meritum rzeczy, mimo że dana sprawa została przez fachową komisję przedyskutowana i przerobiona. W tem miejscu mowca domaga się energicznie reorganizacyi magistratu i rewizyi regulaminu Rady. Powinno się dalej zapobiedz temu stałemu spażnianiu się radnych.

W dalszym ciągu powinno się odjąć Radzie m. mianowania, a oddać je dwudziestu kilku zaufanym radnym, a w tym wypadku Radą m. pozbyłaby się wielkiego balastu i możnaby dokładniej wglądać w zdolności kandydatów. Rekursy budowlane — to słaba strona obrad — powinny należeć do sekcyi budowlanej a nie do pełnej Rady m.

Rada m. powinna dbać o powagę prezydenta i wspierać go, ale na odwrót prezydium powinno wykonywać uchwały radnych a jeżeli uchwała okaże się niewykonalną, powinno żądać reasumcyi uchwały.

Mowca, powołując się na §§. 19, 27, 87 i in. regulaminu, odowadniał, że postanowienia te wcale nie są wykonywane. A jednak, gdyby się więcej trzymano regulaminu, wyszłoby to tylko na korzyść spraw, podniosłoby to powagę Rady m. (Okłaski.)

R. dr. Dwernicki wystąpił przeciwko urzędowaniu magistratu, w którym jest dużo biurokratyzmu a mało porządku. Przedewszystkiem mowca domaga się dokładnego prowadzenia wpływów spraw do Rady m. aby radni mogli wiedzieć o każdej sprawie i kontrolować je. Za tem idzie spis niezadowolonych uchwał. Mimo niechęci z różnych stron radni będą interpelować, bo to jest konieczne, bo tu chodzi o wyjaśnienie pewnych

spraw. Co do tych interpelacji — mowca ma żal do p. prezydenta — bo został przez niego wprowadzony w błąd. Mianowicie mowca interpelował może z 5 razy prezydenta w sprawie m. Kasy Oszcz. i zawsze otrzymywał odpowiedź, że sprawa zalega w namiestnictwie.

Mowca więc zaatakował namiestnictwo, mówił o biurokratycznej swawoli namiestnika a tymczasem pokazało się, że sprawa zalegała w magistracie.

Wspominając o zaleganiu spraw, podniósł mowca o reorganizacji m. urzędu budowniczego, która wlecze się ze szkodą miasta. A tu u prezydium nie widać nawet chęci do zaprowadzenia tej reorganizacji. Ten urząd budowniczy choruje na brak sił, a właśnie prezydium sprzeciwia się powiększeniu sił. W kwestjach nominacji radni niestety nie mogą mieć zaufania do magistratu i prezydium, które stale forytuje kandydatów niekwalifikowanych, co mowca poparł drastycznymi przykładami.

W dalszym ciągu piętnował mowca postępowanie Rady szkolnej okręgowej. Kwalifikacje, wystawiane przez tę Radę nauczycielom, propozycje jej na posady są nieraz tego rodzaju, że sekcyja szkolna często jest w kłopotach, co z tym fantem zrobić. Prezydium nie wprowadziło również wybranych z łona Rady m. delegatów do urzędowania a nawet delegaci wielu dziedzin nie ukonstytuowali się.

Prez. Spraszałem tych panów dwukrotnie, ale nie przyszłi.

Dr. Dwernicki: To rzeczą prezydenta było przypomnieć tym panom ich obowiązki „coram publico“, napiętnować opieszałość, bo rzeczą prezydenta jest dopilnować wykonania obowiązków radnych.

W końcu dr. Dwernicki zwraca uwagę na stosunek prezydium do rządu i Wydziału krajowego. Należy zejść z drogi prośb, bo nie pragniemy niczego, do czego nie mamy prawa. Należy więc żądać, nie ciągle zabiegać o łaski — męskością i godnością dać przykład zdeprawowanemu 30-letniemu rządomi kliki mieszczaństwu na prowincyi. Mieszczaństwo bowiem ma wszystkie warunki wytworzenia dzielnej niezawisłej demokracji, a prezydent miasta powinien świecić całemu obywatelstwu przykładem. I proszę mi wierzyć, że miłszy mi będzie na stolcu prez. mieszczanin, przemysłowiec czy kupiec, aniżeli spensjonowany urzędnik, ale niechaj ten mieszczanin-prezydent będzie wzorem obywatelskiej tężyzny.

Następnie postawił mowca następujące rezolucje:

1) Rada m. uprasza p. prezydenta, aby na porządek dzienny posiedzeń Rady stawiał tylko tyle i takie przedmioty, o których przypuszczać można, że zostaną załatwione na jednym posiedzeniu. Rada wyraża przytem życzenie, aby dla spraw bieżących administracyjnych były z oływane osobne posiedzenia, osobne zaś dla spraw zasadniczych, ważniejszych, trudniejszych, które wywołują zazwyczaj obszerniejszą dyskusję.

2) Rada m. uprasza prezydenta o bezzwłoczne zarządzenie, aby porządek czynności, przepisany w § 19 regulaminu, był ściśle przestrzegany.

3) Rada m. wzywa prezydium o wprowadzenie urzędowania delegatów, stosownie do przepisów regulaminu. (Okłaski).

R. dr. Roszkowski oświadczył się przeciwko rezolucjom poprzedniego mowcy, rezolucje te bowiem nie odpowiadają faktycznym potrzebom. Prowadzenie rejestru uchwał niezadowolonych jest niewykonalne. Co do regulaminu obrad Rady m., jest on już ukończony i nie długo przyjdzie pod obrady plenum Rady. W końcu podniósł mowca, że rozdział czynności w prezydium jest konieczny.

R. Pawlewski poparł wywody r. dra Dwernickiego, wyrażając żal, że taki parlamentarzysta, jak dr. Roszkowski, wystąpił w roli pompiera wobec wniosków opozycji. Żądania opozycji stale się odrzuca, choćby one były najslusniejsze. W końcu wyraził mowca żal, że prezydium często zupełnie bezpotrzebnie wdaje się w polemikę z radnymi.

Przemawiali jeszcze rr. Neuman i Wczelak, występując przeciw wnioskowi r. dra Dwernickiego i r. dra Piśek, wyrażając oburzenie, że delegaci nie zgłosili się na kilkakrotne zaproszenie prezydium. Mowca oświadcza się również za nieco skromniejszymi rozmianami porządków dziennych.

R. dr. Aschkenase zaznaczył, że przedkładany Radzie m. porządek dzienny jest właściwie nieporządkiem. Powinno się właściwie napisać „na porządku dziennym wszystkie sprawy miejskie“. Te porządkiienne powinny być sporządzane według planu, powinno się rozdzielać sprawy, wymagające dyskusji, od spraw jak rekursy budowlane, których można 60 namłócić.

W rezultacie, na wniosek r. Lewickiego uchwalono rozchody rubryki I (reprezentacyja miejska) w sumie 34.600 kor., w tem płaca prezydenta 14.640 kor., a I wiceprez. 10.000 kor.

Pierwsza część rezolucji r. dra Dwernickiego upadła, bo prawica jak jeden mąż głosowała przeciw — uwie dalsze części natomiast uchwalono.

Na tem o g. 9:45 odroczone obrady do dziś.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

W obronie hajdamaków.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza popołudniowa „N. Fr. Presse“ poświęciła dłuższy i bardzo zjadliwy artykuł uchwale Rady miejskiej lwowskiej, protestującej przeciwko mieszanemu się ministerstwa sprawiedliwości do postępowania sądów galicyjskich.

„N. Fr. Presse“ pisze, że miłość robi ślepą i zdaje się, że miłość własnego narodu również zaślepia.

„N. Fr. Presse“ wytyka, że w proteście Rady miejskiej niema wcale mowy o tem, jakie to nieprawdziwe informacje podawała prasa wiedeńska, dlatego też nie może uznać tego głośnego zarzutu za usprawiedliwiony.

Rada rolnicza.

Wiedeń. (TBK.) Oddział rolniczy i leśniczy Rady rolniczej obradował onegdaj i wczoraj pod przewodnictwem szefa sekcyi Zaleskiego. Wybrano komitet, który wypracuje propozycje dla rządu w sprawie utworzenia ustawowego ubezpieczenia robotników rolnych, sług i drobnych posiadaczy na wypadek słabości, niezdolności do pracy i starości i to jeszcze przed zaprowadzeniem powszechnego ubezpieczenia robotników.

Wybrano komitet, który zaopiniuje sprawę wydania ustaw krajowych dla poparcia rozwoju gospodarstwa w Karpatach.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa parcelacji dóbr ziemskich. Zabierali głos między innymi Gniewosz, Czecz, Skene. Uchwalono rezolucję, w której Rada rolnicza uznaje za nagłą i konieczną natychmiastową energiczną interwencję w drodze ustawodawczej i administracyjnej na rzecz ochrony krajowego rolnictwa przed szkodą, wynikającą z parcelowania dóbr.

W dalszej rezolucji położono nacisk na potrzebę ścisłego wykonywania istniejących państwowych i krajowych ustaw lasowych, celem ochrony lasów przed dewastacją; uznano za niezbędne dalsze uposażenie państwowego nadzoru leśnego.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował w państwowej służbie budownictwa w Galicyi starszych inżynierów: Stanisława Zdobnickiego, Władysława Skwarczyńskiego, Franciszka Dutkowskiego, Tomasza Słomskiego radcami budownictwa; inżynierów Mikołaja Tymiańskiego, Józefa Hawliczka, Stefana Tretera, Bronisława Leśniaka starszymi inżynierami; adjunktów Tadeusza Paszkowskiego, Stanisława Vayhingera, Witolda Jakimowskiego, Stanisława Bukasiewicza, Edwarda Bronarskiego, Artura Borna, Mieczysława Rappego, Stanisława Tilla, Wincentego Parwiego, Antoniego Langer, Piotra Jackowskiego inżynierami.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego z tyt. i char. sekretarza sądowego dr. Jana Szwarzenberg-Czernego sekretarzem sądowym w wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Z obrony krajowej.

Wiedeń. (TBK.) Dziennik rozporządzeń obrony krajowej przynosi postanowienie o zakładach sanitarnych obrony krajowej, oraz organiczne postanowienia dla korpusu oficerów obrony krajowej.

Bierny opór na kolejach.

Tryjest. (TBK.) Bierny opór służby kolei państwowych trwa dalej. W wolnym porcie Tryjestu ruch towarowy na kolei państwowej jest ograniczony i tylko według możliwości przyjmowane są towary do ekspedycyowania. Na stacyi St. André dotąd bierny opór nie daje się odczuwać. Pociągi osobowe jeżdżą normalnie. Także pociągi towarowe nie doznają większych spóźnień. Na kolei Południowej bierny opór trwa również nadal. Z powodu nagromadzenia towarów w tutejszych składach kolejowych musiano po części wstrzymać przewóz.

Z Sejmów.

Berno Morawskie. (TBK.) Sejm po dłuższej dyskusji odrzucił wniosek socjalistów czeskich, postępców i stronnictwa katolicko-narodowego o zmianę reformy wyborczej.

Zagrzeb. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, na wezwanie p. Starcewicza, ban Pejacevics oświadczył, że nie dał podczas wyborów żadnych pieniędzy tej partyi.

P. Havrat oświadczył, że jemu również nie wiadomo o czemś podobnym. Gdy mowca, odpowiadając na zarzuty posła Franka, omawiał sprawę rzekomego otrzymania 60.000 koron od rządu, przyszło do tak burzliwych scen, że musiano posiedzenie przerwać.

Na ofiary katastrofy.

Tryjest. (TBK.) „Lloyd“ otrzymał pismo z kancelaryi gabinetowej cesarza z żądaniem podania szczegółów o następstwach katastrofy okrętu „Imperatrix“, w celu oznaczenia wysokości ewentualnego wsparcia monarchy dla rodzin, pozostałych po ofiarach. Arcyksiężna Marya Józefa ofiarowała na ten cel 400 kor.

Tryjest. (TBK.) Austriacki Lloyd otrzymuje liczne datki dla rodzin ofiar katastrofy na okręcie „Imperatrix“.

Wąglík.

Wiedeń. (TBK.) W VI dzielnicy zmarło na wąglík 2 robotników, zajętych przy wyrobach z rozharu. Zarządzono potrzebne środki celem zapobieżenia rozszerzeniu się choroby.

Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy wczorajszych ostatecznych wyborach wybrani zostali na posłów z Warszawy Roman Dmowski i Franciszek Nowodworski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „F. Fr. Presse“ zamieszcza z Moskwy pod datą 27 lutego następującą depezę: Grupa wyborców postępowych w guberniach Połtawa, Mińsk, Wilno, Kiszyniew i Nowgorod zaprotestowała do nowej Dumy przeciwko nadużyciom, podczas zatwierdza-

nia wyborców i prosi o skasowanie wyborów z powodu dowolnego wykluczenia wyborców opozycyjnych od aktu wyborczego.

(Od siebie musimy dodać, że w Wilnie zwyciężyła lista polska, w gubernii bowiem wileńskiej wszyscy wybrani posłowie są Polakami, nie można tedy uważać posłów polskich za reakcyonistów, jak to twierdzi protest, wysłany do Dumy. Przyp. Red.).

Petersburg. (Tel. wł.) Znany nowelista rosyjski Korolenko przepadł w Połtawie przy wyborach na posła do Dumy państwowej, ponieważ administracyja miejscowa skasowała wybór kilku wyborców wolnomyślnych.

Petersburg. (Tel. wł.) Przewódca októbrystów Guczków opracował projekt nowej ordynacyi wyborczej i przedłożył ją Stołypinowi do rozpatrzenia.

Ryga. (Tel. wł.) Opozycya odniosła tu wielkie zwycięstwo, ponieważ przy wyborach wyborców kandydaci opozycyi uzyskali znaczną większość.

Żytomierz. (Tel. pryw.) Gen. gubernator kijowski zamknął drukarnię Katerberga za wydrukowanie odezw, list wyborczych kandydatów, postawionych przez miejscową polską partyę postępową do Dumy.

Rada państwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 25 lutego odbyło się zgromadzenie członków Rady państwa, należących do stronnictwa centrum. Były minister Jermołow postawił wniosek, aby Rada państwa wzięła na się inicjatywę prawodawczą, gdyż Duma prawdopodobnie będzie czas trawiła na innych sprawach.

Enuncyacya Kruszewana.

Petersburg. (Tel. wł.) Znany przewodca antysemitów Kruszewan przyznaje, iż wobec wyborców oświadczył, iż w Dumie pokaże, że naród rosyjski zaprotestuje przeciwko rozpasaniu żywołów nierosyjskich.

Przypuszczają powszechnie, że Kruszewan chce taką groźbą pogromu zapobiedz unieważnieniu jego wyboru do Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Kiszyniewa: Wybrany na posła agitator antysemityczny Kruszewan, w mowie pożegnalnej, wygłoszonej do członków związku prawdziwych Rosyan, powiedział między innymi: „Oświadczę w Dumie, że cierpliwość ludu rosyjskiego jest już wyczerpana. Lud zgniecie swych nieprzyjaciół, krew popłynie i świat cały będzie świadkiem straszego sądu ludowego“.

Kontrrewolucya gotowa do czynu.

Moskwa. (Tel. wł.) Mnożą się pogłoski o zamachach, jakie mają nastąpić w odpowiedzi na opozycyjny wynik wyborów do Dumy. Związek ludzi prawdziwie ruskich robi tajemnicze przygotowania, przewodcy tego Związku naradzają się ciągle z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi. Chodzi tu o przygotowanie krwawej kontrrewolucyi. Sygnałem dla takiej kontrrewolucyi byłaby manifestacyja patryotyczna. Krążą też pogłoski, że w Kijowie przyszło już do pogromu. Wszystkie depeze, wysłane do Kijowa, pozostały bez odpowiedzi.

Berlin. (Tel. wł.) „Russische Correspondenz“ donosi z Petersburga, że wszyscy opozycyjni deputowani do Dumy dostali już listy z pogroźkami, w których znajduje się wzmianka, że spotka ich los Herensteina.

W dzienniku antysemitycznym „Russkoje Znamia“ pewien ksiądz ogłosił artykuł, wzywający wprost do pogromów i przyrzekający rozgrzeszenie dla morderców.

Generał Kaulbars w Odesie oświadczył, że nie może zapobiedz napaściom czarnych sotni na ulicach, gdyż w razie wystąpienia przeciw czarnym sotniom wybuchłyby pogromy, których nie byłby w stanie zgnieść.

Kiszyniew. (Tel. wł.) Wybrany na posła Kruszewan ogłosił w swoim dzienniku „Drug“ swój program. Proponuje on zwolennikom swoim, aby mu pożyczili 15.000 rubli na wydawanie w Petersburgu „prawdziwie rosyjskiego dziennika“ parlamentarnego.

W obronie Kruszewana „Russkoje Znamia“ drukuje następujące oświadczenie: Wobec pogroźek, jakie otrzymali Kruszewan i Puriskiewicz, ogłaszamy niniejszem, że za ich nietykalność odpowiadzą żydzi: Winawer, Hessen, Kizewetter i Milukow.

Historyczna chwila.

Petersburg. (TBK.) Otwarcie Dumy w dniu 5-go marca b. r. poruczone będzie wiceprezydentowi Rady państwa Gołubiewowi. Przed otwarciem odbędzie się na bożeństwo. Rada państwa rozpocznie prace także dnia 5-go marca o g. 5 popołudniu.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się w Carskim Siolu narada w sprawie ceremoniału otwarcia Dumy państwowej.

Anarchia.

Odesa. (Tel. wł.) Generał-gubernator wbrew konstytucyi wprowadził cenzurę policyjną na wszystkie opisy w dziennikach, dotyczące napadów ulicznych. W ten sposób rząd rosyjski chce zapobiedz temu, aby zagranica nie dowiadywała się w sposób wiarygodny o gospodarce czarnych sotni.

Warszawa. (Tel. pryw.) W ciągu onegdajszej doby dokonano napadów na kilkanaście pociągów towarowych, między Częstochową a Myszkowem, między Częstochową a Rudnikami, na przystanku przy fabryce Hantkego, między Babami a Piotrkowem i w obrębie stacyi towarowej Warszawa-Wiedeńska. Na stacyi wiedeńskiej dano salwę do ludzi, rabujących pociąg węglowy, jednego z nich ciężko raniono, inni zbiegli. Z każdego pociągu znika po kilkadziesiąt a nawet kilkaset pudów węgla.

Warszawa. (Tel. pryw.) Warszawski sąd wojenny skazał za rozboje w gubernii siedleckiej, przedsięwzię-

przez bandę rabusiów, 9 bandytów na śmierć przez powieszenie, jednego na bezterminowe ciężkie roboty.

Mińsk Litewski. (Tel. wł.) Siedmiu zbrojnych bandytów ograbiło kantor bankierski Rapaporta i zabrało 700 rubli. Pod miastem zabito żyda Gurjana. Zabójców ujęto.

Petersburg. (Tel. wł.) Do Petersburga powołano generał-gubernatora finlandzkiego Gerarda. Powołanie to pozostaje w związku z pogłoskami o nastroju rewolucyjnym Finlandyi. Te pogłoski, rozsiewane przez Związek ludzi ruskich, są przecież nieprawdziwe.

Krasnojarsk. (Pet. Ag.) Do naczelnika miasta podczas przechadzki dano dwa strzały rewolwerowe, które go zraniły. Sprawca umknął.

Zamach na w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Petersburg. (TBK.) Według urzędowych informacji, człowiek, który usiłował wykonać zamach na linię kolejową w Carskiem Siole, wtargnął przy pomocy dorobionego klucza do stacyi kolejowej w Carskiem Siole i położył na 3 minuty przed odjazdem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza bombę na szynach.

Petersburg. (Pet. Ag.) Znalaziona w Carskiem Siole bomba miała formę cylindrową, około 22 cm. długości a 13 cm. szerokości, zawierała 3 funty dynamitu i 28 kapsli wybuchowych. Siła wybuchowa byłaby tak wielka, iż cały pociąg mógłby być zdruzgotany. Sądzą, że sprawcą był dawny posługacz. Pociąg kolejowy przeprowadzono na inny tor, poczem w księżę tego samego wieczora odjechał.

Petersburg. (Tel. wł.) Zamierzony zamach, jak już wiadomo, odkrył przypadkowo starszy konduktor Michajłow, który począł ścigać sprawcę, przyczem chciał do niego strzelić, wszakże rewolwer służbowy okazał się nie do użycia. Michajłow schwycił już uciekającego za polu surduta, lecz ten się wyrwał i znikł za sztachetami.

Berlin. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że zamach na w. ks. Mikołaja Mikołajewicza był urządzony przez policję, która chciała się pochwalić swoją czujnością.

Prawodawstwo robotnicze.

Warszawa. (Tel. pryw.) Na rozpoczynające się w Petersburgu narady ministeryalne w sprawie prawodawstwa robotniczego wyjechali z Królestwa następujący delegaci: Mieczysław Grabiński, Hieronim Kondratowicz, Karol Kozłowski, Maksymilian Luxemburg, Władysław Mazurowski, Edward Natanson, Tadeusz Popowski, Feliks Schille, Władysław Wścieklica i Władysław Żurowski.

Pierwsi „Księża“ Maryawicy.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę zaraz po otrzymaniu zezwolenia władzy odbyło się nabożeństwo Maryawitów w domu modlitwy na Pradze. Przed bramą stała liczna warta wojskowa, ochraniająca zwolenników maryawityzmu. Urządzono rodzaj kapliczki. Kazanie wygłosił 19-letni chłopiec Skrodzki, występując w niem przeciw księżom katolickim.

Byli księża katolicy Czesław Kal i Tomasz Krakiewicz zostali zatwierdzeni, jako pierwsi duchowni Maryawicy, w osadzie Piątek pod Łęczycą i we wsi Sobótka tego powiatu.

Samobójstwo trojga dzieci.

Warszawa. (Tel. wł.) Troje dzieci w wieku od 13 do 15 lat, a mianowicie rodzeństwo Józef i Eugenia Hause i Kazimiera Kornacka popełniły onegdaj zamach samobójczy w parku na Pradze, zażywszy kwasu karbolowego.

Dzieci uratowano. Przyczyną ma być jakaś niewyjaśniona tragedia rodzinna.

Gwałty pruskie.

Berlin. (Biuro Wolfa.) W komisji budżetowej Sejm pruski komisarz rządowy oświadczył na zapytanie, co do wydalania ze szkół średnich uczniów polskich, że kwestya ta rozpoczęta została w seminarjach nauczycielskich i szkołach przygotowawczych. Okoliczność, że rodzice zabraniają odpowiadać po niemiecku dzieciom tylko w szkołach ludowych, a nie w seminarjach i innych szkołach, dowodzi, że nie wpływa tu sumienie, lecz wzgląd polityczny. Dzieci z takich rodzin nie nadają się na przyszłych nauczycieli. Dalszym krokiem jest, że należy wątpić, czy gimnazya państwowe mają wychowywać ludzi, którzy organizować będą walkę przeciw porządkowi państwowemu.

Poznań. (Biuro Wolfa.) Szambelan papieski, prałat ks. Józef Klos, redaktor „Przewodnika Katolickiego“, został skazany na podstawie §. 110, za zachęcanie do strajku szkolnego i opór władzy, na 450 marek grzywny. Prokurator wnosil karę jednomiesięcznego więzienia.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego p. Wimmer (wolnomyślny) domagał się nowej ustawy górniczej, reformy ustawy karnej, większego zabezpieczenia praw wyborczych, oraz zmiany podziału okręgów. Stronictwo mowcy będzie głosować za urzędem kolonialnym i będzie popierać rząd w jego polityce kolonialnej.

P. Gamp (partya reformy) oświadczył się za podatkiem od wina, reformą innych podatków i regulacją plac urzędniczych. Cele stronictwa, którego imieniem poseł przemawia, umożliwią mu wspólne postępowanie z centrum. (Wielka wrzawa.)

Poseł książe Radziwiłł: Nie mogę powiedzieć, abym przyłączał się do oklasków, jakimi

przywitano pierwszą mowę kanclerza. Widzę w niej kilka punktów spornych. Przedewszystkiem ustęp, w którym usiłował kanclerz podburzyć t. zw. narodowych katolików przeciw centrum. Reputacya centrum w całym kraju jest silnie ugruntowana. Cały świat katolicki za źródło nam centrum. Na jedną myśl godzę się z kanclerzem, to jest na wezwanie, aby prawda była naszą myślą przewodnią. Wezwanie to chciałbym wystosować do rządu zwłaszcza do ministerstwa pruskiego. Lecz jak wygląda ta gwiżdza przewodnia wiecznej prawdy w pruskiej polityce wobec moich rodaków? Nie mogę powiedzieć, aby polityka, którą Prusy i państwo niemieckie stosują wobec praw ludności polskiej, gdzie zachowują się jak myśliwi w swoim rewirze polowań, aby polityka pozbawiania praw była z tą przewodnią myślą w zgodzie.

Jeśli obywateli państwa przesładuje się wyłącznie z powodu ich narodowości i pozbawia się ich praw, czyż to jest sprawiedliwość? Polskiemu rolnikowi, dlatego, że jest Polakiem, zabrania się zbudowania własnego domu na własnym gruncie; albo — co na jedno wyjdzie — czyni się to zależnem od przyzwolenia prezydenta regencyi, który musi odmówić przyzwolenia, gdy chodzi o Polaka. Jest że w państwie kulturalnem możliwą taka krzyżująca niesprawiedliwość? Położenie szkolnictwa nie jest wcale tak dobrem, jak sądził mowca poprzedni. Pewne zarządzenia administracyi szkolnej stoją w sprzeczności z wszelkimi pojęciami nowoczesnej kultury, a wcale nie mówię teraz o sprawie obecnego strajku szkolnego. Że mogło przyjść do niebываłych stosunków na polu szkolnictwa, przypisuję to rządowi pruskiemu, (żywe potakiwania w centrum i u Polaków) który przez lekceważenie potrzeb kraju, przez przesładowanie i tępienie języka polskiego stworzył podstawę, na której wyrosły skutki, nad którymi rząd teraz obłudnie ubolewa. (Żywe przerywania i rozmaite okrzyki na prawicy i lewicy.)

Przewodniczący: Nie wolno panu zarzucać rządowi pruskiemu obłudnych motywów. (Oklaski na prawicy i lewicy.)

Radziwiłł: Nie chcę tym tematem dalej się zajmować, ponieważ wiem bardzo dobrze, że nie należy on przed forum tej Izby. Muszę jednak wobec tej Izby stwierdzić, że mamy prawo zajmować tu odrębne stanowisko narodowe. (Żywe potakiwania u Polaków. Protesty.)

Zrządzeniem Boskiem staliśmy się obywatelami państwa niemieckiego i pruskiego (głosy: „bardzo dobrze“ u Polaków) i dlatego mamy pewne obowiązki i prawa (bardzo słusznie! na prawicy i wśród narod. liber.) i obowiązki nasze spełniamy w zupełności. (Głosy: No, no; oklaski na ławach polskich.) Wystarczy tylko przypomnieć wojny z r. 1866 i 1870, w których naród nasz przyczynił się do założenia tego państwa, w którego parlamencie obecnie się znajdujemy. A jaka była wdzięczność za to? Pozbawienie przez państwo praw tych kół ludności, które brały udział w owych wojnach. Czyż mamy wyrzec się naszych narodowych uczuć, naszej narodowej świadomości, jako członkowie narodu polskiego. Tego panowie nigdy nie osiągniecie, abyśmy pozwolili obrażać naszą godność narodową. (Żywe oklaski na ławach polskich.) W tym kierunku pozostawiamy panom ograniczenie naszych żądań co do naszej przynależności i naszego stanowiska w tej Izbie do tego, co wy według prawa i sprawiedliwości żądać możecie. Więcej nie osiągniecie. Jeżeli przechodzę teraz do tytułu budżetu, który był bezpośrednią przyczyną rozwiązania parlamentu, do spraw kolonialnych, to możemy na politykę kolonialną tylko pod tym warunkiem się zgodzić, jeśli będzie ona tak prowadzona, jak to odpowiada żądaniom cywilizacyjnym, które z każdą polityką kolonialną powinny być złączone. Nie chcę o tem mówić, o ile dotychczas polityka kolonialna temu żądaniu odpowiadała. W każdym jednak razie robimy politykę kolonialną, która nie jest prowadzona w duchu chrześcijańskim. (Oklaski wśród Polaków.)

Sekretarz stanu Posadowsky: Słyszałem już w tej Izbie kilkakrotnie mowy Polaków i zawsze oświadczałem, że sprawa polska jest specjalną sprawą Prus i do tej Izby nie należy. (Głosy: Bardzo słusznie!) Zarządzenia rządu pruskiego nie polegały na samowoli, tylko na legalnie uchwalonych ustawach. Mowca poprzedni nie ma prawa przedstawiać się jako specjalnie poseł polski, każdy poseł jest zastępcą całego państwa. (Oklaski.)

P. Liebermann-Sonnenburg (Związek ekonomiczny) wyraża nadzieję, że samoistność urzędu kolonialnego przyjdzie do skutku. W końcu oświadcza się za tem, aby rządowi uchwalono fundusz wyborczy. (Żywe protesty i okrzyki.)

Przed konferencyą pokojową.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa dowiaduje się, że nieuzasadnione są doniesienia, jakoby angielski rząd i inne gabinety otrzymały propozycyę, aby przed zebraaniem się konferencyi haskiej odmówić w formalny sposób kwestyę, czy byłoby możliwem ułożyć plan ograniczenia zbrojeń, na mocy których to narad przedłożonyby następnie konferencyi konkretne wnioski. Biuro Reutersa donosi, że mocarstwa bynajmniej nie dyskutują nad sprawą, czy ograniczenie zbrojeń będzie zaliczone do programu najbliższej konferencyi haskiej.

Wyprawa po złote runo.

Londyn. (Tel. wł.) W kołach politycznych panuje bardzo przykre wrażenie z powodu odkrycia w Kapsztadzie spisku celem zagarnięcia jednej z wysp hiszpańskich, obfitującej w pokłady złota i dyamentowe. Bogaci kapitaliści w Londynie i Kapsztadzie ułożyli wyprawę

przeciw tej wyspie a nawet było już zaangażowanych 3000 zbrojnych ludzi.

Walka z kościołem.

Paryż. (Ag. Hav.) Jak slychać, ma minister wyznań Briand postawić na najbliższej radzie ministrów wniosek, aby z dochodów z fabryk kościelnych, przydzielonych dobroczynnym zakładom, utworzono centralną kasę, z którejby wypłacano gminom zaliczki na utrzymanie budynków, przeznaczonych na służbę Bożą. W radykalnych kołach wątpią, aby większość gabinetu przychyliła się do tego wniosku.

Rzym. (TBK.) Organ watykański „Osservatore Romano“ zamieszcza notę autoryzowaną, że rewelacye pisma „Messidor“, o zabranych u ks. Montagniniego papierach, są zupełnie fałszywe.

Paryż. (TBK.) Sędzia śledczy Ducasse postawił wniosek wstrzymania śledztwa przeciw proboszczom kościołów św. Piotra i św. Rocha. Natomiast proboszcz kościoła św. Augustyna, Jouin, postawiony będzie przed sąd policyjny na mocy ustawy o rozdziale kościoła od państwa, z powodu ogłoszonej w dzienniku kościelnym odezwy, w której była mowa o zbrojnej żałobie. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w połowie marca. W sprawie Montagniniego, który bezwątpienia nie zjawi się przed sądem, toczyć się będzie rozprawa oddzielnie od sprawy proboszcza Jouina, lecz również przed sądem policyjnym.

Skupczyzna serbska.

Belgrad. (TBK.) Skupczyzna, na wniosek rządu, wzięła pod obrady w drodze nagłej sprawy traktatu handlowego angielsko-serbskiego. Sprawę budżetu na r. 1907 ponownie odroczone. Okoliczność, że już raz uchwalono dwumiesięczne prowizoryum budżetowe i że obecnie budżet powtórnie odroczone, mimo, iż rząd posiada większość w Izbie, wywołuje w kołach politycznych różne komentarze.

Zabójstwo lekarza-Japończyka.

Charbin. (Pet. Ag.) Zabito tu we własnym mieszkaniu lekarza japończyka Kasama i jego żonę. Dwaj korejczycy ze służby domowej twierdzą, że zabójstwo spełniło dziesięciu chunchuzów. Korejczyków aresztowano.

Wiedeń. (TBK.) Minister Dzieduszycki przybył tu onegdaj wieczorem ze Lwowa.

Wiedeń. (TBK.) Zmarł tu rano generał-porucznik Karol bar. Dlauhowesky, ochmistrz dworu arcyksięcia Ottona.

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm zamierza w tym roku odwiedzić dwór duński w Kopenhadze a stąd zrobić wycieczkę na Islandyę.

Kilonia. (TBK.) Ks. Henryk pruski i syn jego Waldemar udają się do Algezir, gdzie ks. Waldemar zabawi czas dłuższy.

Haga. (Biuro Reutersa.) Książe Tek przybędzie tu tutaj, ażeby w imieniu króla angielskiego wręczyć ks. Henrykowi niderlandzkiemu wysoki order angielski.

NA MARGINESIE.

TO CHYBA NIE MOŻLIWE?..

Od wczoraj opowiadają sobie po mieście, że z ministeryum sprawiedliwości we Wiedniu miał nadejść adresowany do Eksceiencyi Mniszka-Tchorznickiego prezydenta sądownictwa galicyjskiego, urzędowy telegram tej lub bardzo podobnej treści:

„Po porozumieniu się z starszym radcą namiestnictwa Skowronem, który nadzoruje budowę nowego więzienia w Drohobyczu, proszę natychmiast dać nam znać czy bez wielkich wydatków i straty czasu nie dałoby się w budującym się tamże więzieniu urządzić jedne sali na posiedzenia i wiece dla kryminalistów, wraz z odpowiedniem skroinnem urządzeniem i podwyższeniem dla prezydium i estradą dla dyrygenta chóru? Zarównocześnie cała sala, jakoteż jej ozdoby, a zwłaszcza pult dla dyrygenta mają być wykonane w pewnym jednolitym stylu, którego wzory wysyłamy pocztą“.

Wyjątkowo tym razem za autentyczność nie ręczy:

(aż.). —

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 lutego br.:

Czas (włowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad (w 24h)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	731.0	+1.0	W-6			
2 popoł.	730.6	+1.2	W-6	0.5	+1.4	+0.8
9 wiecz.	731.0	+1.0	NW-7			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz i śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, powoli lepiej.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona. Zmiennie, powoli lepiej.

— Z kolei. Ruch ogólny na szlaku Czarny Dunajec-Suchanora przywrócono d. 26 bm.

→ **Sprostowanie.** W pogrzebie śp. Izdory Winnickiej brała udział nie „Harmonia”, tylko jak zwykle przy patriotycznych obchodach bierze udział „Kapela Narodowa”.

→ **Z prasy.** Wyszła Nr. 2 „Gazety Związkowej” sądowych pomocników kancelaryjnych i dyetaryuszy pod redakcją p. Tadeusza Radomyskiego. Organ, ten poświęcony wyłącznie interesom sądowych pomocników kancelaryjnych, zamieszczać będzie także artykuły treści naukowej z dziedziny ustaw sądowych.

→ **Na fundusz żelazny** Domu Tadeusza Kościuszki, najstarszej bursy polskiej we Lwowie, złożono do puszeki na składki centowe w Kole literackim i artystycznym 32 kor. 93 h. Kwotę tę złożono na książeczkę Gal. Kasy Oszcz. p. t. „Dar członków Koła”, wynoszący już 436 k. 64 h.

→ **Wystawy.** Wystawa prac przedwcześnie zmarłego, a tak zasłużonego sztuce polskiej młodego artysty s. p. Józefa Czekierskiego, została otwartą 27 bm. w gmachu politechniki.

Wystawa prac konkursowych na projekt Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, została otwartą we środę w auli techniki.

→ **Widowiska i zabawy.** W Kasynie urzędnikiem w sobotę 2 marca o g. 7 w. przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu zabawy i gry towarzyskie. Bilety do nabycia codziennie w lokalu Kasyna od g. 7 do 9 wiecz.

→ **„Flirt” na dochód T.S.L.** Dzisiaj w teatryku Kasyna miejskiego grono amatorów odegra wesołą komedię „Flirt” Baluckiego, przeznaczając dochód na Tow. Szkoły Ludowej (Kolo im. T. T. Jeza). Bilety będą do nabycia przy wejściu, a cena ich jest bardzo niska.

→ **Z teatru** piszą nam: Towarzystwo włoskiej opery dziecięcej wystąpi dziś w „Cyruliku Sewilskim”, jutro w „Napoju miłosnym”. W sobotę o 3 popołudniu w miejsce zapowiedzianej „Szewca i czarownica”, daną będzie melodyjna opera komiczna Donizettiego: „Córka pułku”, w której właśnie mali śpiewacy odnieśli wielki sukces w Krakowie, skąd przybyli do Lwowa. Na ich wszystkich trzech przedstawieniach w Krakowie teatr był każdym razem doszczętnie wyprzedany. I u nas na dzisiejsze przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego” zaledwie kilkanaście biletów jest jeszcze w kasie dziennej do nabycia.

→ **Koncerty.** W niedzielę d. 3 marca br. odbędzie się na cel funduszu pensyjnego kapelmistrzów wojskowych wielki koncert połączonych muzyki wojskowych w sali tow. gimnastycznego „Sokół” przy ul. Zimorowicza. Początek o g. 6 w.

→ **Koncert Hildy Stromenger.** Do największych atrakcji naszego sezonu koncertowego będzie bez wątpienia należał koncert 6 marca panny Hildy Stromenger. Artystka o wielkim stylu, która zyskała już sobie tak rozgłosną sławę za granicą, odegra szereg utworów klasycznych, między innymi niedostępną dla każdego skrzypka fantazję Wieniawskiego „Faust”. Krytyki zagraniczne bardzo pochlebnie wyrażają się o młodej artystce. Między innymi berliński „Tagblatt” z dnia 28 marca 1906 pisze: „Uczennica szkoły Szeiczka, panna Hilda Stromenger okazała w swej grze nadzwyczajną technikę, wiele wykształconą muzycznie duszę, tak, że widząc ją przed sobą, ma się wrażenie, że słucha się gry mężczyzny, poważnej i subtelnej. Cechuje ją pewność i czystość intonacji, oraz pewność siebie”.

Cieszyć się więc należy, że Lwowianka, która początki tak wysoko cenionej obecnej swej gry, zawdzięcza artystycznemu i umiejętnemu kierownictwu znanego u nas artysty skrzypka profesora Wolfsthal, zdecydowała się dać się słyszeć w rodzinnym swym grodzie.

→ **Konkursy.** Autorami projektu pod godłem „Prawo i obowiązek”, odznaczonego na konkursie Izby handlowej i przemysłowej pierwszą nagrodą, są: Maksymilian Stanisław Maciątek, rząd. upow. budowniczy i Józef Piąrkowski, architekt.

→ **Po napadzie na uniwersytet.** Jak się dowiadujemy, rozpoczyna w najbliższej przyszłości prezydent wyższego sądu Eksc. Tchorznicki półroczny urlop, z którego podobno nie ma zamiaru wrócić. Również czują się znudzeni prezydenci dr. Bauch i Przyłuski.

Mistrz ceremonii p. Izidor Melnyk, o którym wspominaliśmy w numerze niedzielnym, opuszcza stanowisko zarządcy więzień.

→ **J. Lewiński,** art. dram., o którego zgonie doniósł wczoraj telegramy wiedeńskie, w chwili śmierci liczył lat 71, urodził się bowiem w Wiedniu we wrześniu r. 1835. Mimo, że małego wzrostu i poprostu niepokaznej postawy, potrafił się, dzięki niepopolitej inteligencji, wybić pomiędzy najpierwszych aktorów europejskich. Zakresem jego były tak zwane role „charakterystyczne”, mieszczące pod tem „nieokreślonym określeniem” nadzwyczaj obszerną gamę charakterów i typów: od kochanków, do postaci komicznych i bohaterkich. Powodzenie Lewińskiego przyszło prędko: chociaż bowiem rozpoczął swą karierę, jako aktor prowincjonalny, jednakże już, mając lat 23, znalazł się w stałym składzie Burgteatru, na którego deskach pozostał już do końca życia, wyjeżdżając tylko na gościnne występy. Między innymi bywał i we Lwowie, ostatnim razem przed kilku laty, z licniejszą grupą innych aktorów Burgteatru. Deklamował wtedy „Bezrobocie kowali” Coppé, odegrał rolę wójta w jednoaktówce „Stłuczony dzban”, oprócz udziału w wykonaniu dramatów sztylerowskich. Od r. 1865 Lewiński sprawował też funkcje reżysera Burgteatru.

→ **Handel żywym towarem.** Nader pouczające szczegóły z działalności ruskich „przyjaciół ludu” posła

Huryka i kandydata do parlamentu ks. Barysza, odłania świeżo „Hrom. Hołos”, pismo w tych sprawach dosyć miarodajne:

Czytamy tam między innymi:

„Przed rokiem zwerbowało Towarzystwo okrętowe „Hamburg-America-Line” przy pomocy „papa” Barysza i posła Huryka z Uhrynowa, w powiecie stanisławowskim, ponad 300 ludzi do robót w Hamburgu. Mieli oni pojechać jako „strajkołomy”, bo wówczas właśnie wybuchł był strajk między robotnikami tego Towarzystwa. Atoli w sam dzień wyjazdu wymówiło Towarzystwo zakontraktowanym robotnikom miejsca i poruczyło przeprowadzić z nimi ugodę swemu adwokatowi dr. Ostermannowi.

Do tej ugody wnieśli się Barysz i Huryk i narzuciwszy się na zastępców robotników, doprowadzili do tego, że niektórzy z robotników dostali po 30 a inni po 60 kor. odszkodowania. Ugoda ta była dla naszych ludzi wielką krzywdą, gdyż oni musieli postarać się o książeczki robotnicze, przygotować się do drogi, a także i skutkiem tego, że stało się to na wiosnę, nie przyjęli od nikogo żadnej innej roboty.

Ludzie ci mieli z Towarzystwem kontraktowo zabezpieczone 14-dniowe wypowiedzenie i koszty podróży: otóż, licząc po 6 koron dziennie, według umowy wypada 84 koron, jakie robotnicy byliby musieli od Towarzystwa nawet na drodze sądowej wyprawować. Ale natychmiast rozeszła się wieść po Stanisławowie, że opiekunowie i zastępcy chłopów-robotników za przeprowadzenie między nimi a Towarzystwem „korzystnej” ugody, wymówili sobie od tego Towarzystwa i otrzymali za swój „trud” po 500 kor.

I teraz stało się jasnym, dlaczego chłopów skrzywdzono! O tej wiadomości doniesiono także i X. Baryszowi, lecz on na to wcale nie odpowiadał, ani nie prostował. A przecież ośmiela się on nawet narzucać się chłopom na ich przedstawiciela w parlamencie, zdaje się w tym celu, aby znów coś zarobić. Pieniędzy wówczas „zarobionych” używa teraz Barysz na agitację wyborczą za sobą. „Udział” Huryka rozplywa się powoli, ale skutecznie, po szyneczkach stanisławowskich”.

W świetle tych informacji znajdujemy nowy jeszcze jeden dowód, jakie cele, prócz politycznych, ma agitacja za wysyłaniem ruskiego robotnika na zachód. Ideą przewodnią tej agitacji jest chęć rychłego wzbogacenia się nieuczciwych agentów kosztem zaprzędanego przez nich chłopu ruskiego.

→ **Zacietrzewieni adwokaci.** Onegdaj w lwowskim sądzie powiatowym S. I. zaszedł niezwykle wypadek. Dwa adwokaci tak się przejęli swemi rolami, iż nie bacząc na powagę sądu i stanu adwokackiego—wszczęli sprzeczkę, w ciągu której adw. dr. Leon Jekes uderzył w twarz kolegę swego adw. dra Reicha tak silnie, iż zranił go w okolicy nosa.

→ **Kazali mu być artystą.** Ekspozytura policyjna na dworc głównym przytrzymała wczoraj przedpołudniem dziesięcioletniego Nuchima Meera, pochodzącego z Krakowa. Chłopak opowiada, iż rodzice oddali go do cyrku, bawiącego obecnie w Przemyślu, sprzyrzyło się jednak chłopcu uczyć się „pokazywać sztuki”, zwłaszcza, że honorarium wypłacano mu najczęściej za pomocą batoga, uciekł więc do Lwowa, aby wyszukać tu siostrę swą Salcie Meer, zamężną, a mieszkającą pod nieznanym mu bliżej adresem.

→ **Syn oszukał ojca.** Siedmastoletni Abraham Buslik, syn Markusa, kupca, handlującego grzybami suszonymi, zamieszkałego stale w Brodach, przybył do Lwowa, a będąc znanym w świecie handlowym, wyłudził od komisyonera Abrahama Grünfelda część danego mu w komis przez ojca zapasu grzybów, wartości 1.400 koron. Grzyby te sprzedał jednemu z kupców lwowskich i zbiegł ze Lwowa prawdopodobnie do Ameryki. Ojciec, przyjechawszy wczoraj w interesach do Lwowa, dowiedział się o tem oszustwie zupełnie przypadkowo, zawiadomił więc policję i rozesłał za zbiegiem telegramy, celem przytrzymania go.

→ **Nagła śmiercią** zmarł wczoraj na dworcu kolejowym w Chodorowie inspektor asekuracji robotników od wypadków, Bronisław Jabłoński.

W naszej Administracji złożyli:

Dla przytuliska Brata Alberta:

Koledzy s. p. Stanisława Kotowicza złożyli w naszej administracji kor. 18, nie jak w nrze 96 mylnie ogłoszono koron 15, oraz przeznaczono koron 10 dla Tow. Szkoły Ludowej.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Klasa II b. IV gimn. koron 10, zamiast wieńca dla kolegi Szumłakowskiego.

Wiadomości giełdowe

Z targów handlowych.

Wiedeń, 27 lutego. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42.80 do 43.20.

Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 68.— do 68.25.

Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.75 do K. 37.95. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38.35 do K. 41.20.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dn. 27 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblię. p. z r. 1880 3 proc. 267.75, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 276.75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 250.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4. proc. 100.—, b) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 22.25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 444.—, Clary zł. —, m. k. 132.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 84.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 75.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palfy 40 zł. m. 45 174.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27.85, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 195.— zł. m. kon. 83.—, Pożyczka salcburska 177.90, zł. Tureckie oblię. prem. kolej po fr. 178.20, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.50.

Berlin, d. 27 lutego. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.—.

Paryż, d. 27 lutego. Trzy procentowa renta 95.65 mąka 29.65.

Frankfurt, dnia 27 lutego. Austr. kred. 214.10, Laura 131.50, Disconto —.—, Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 28 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 682.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 825.50 Akcje Anglo banku 316.75 Akcje Unionbanku 588.50 Akcje Länderbanku 464.50 Akcje Bankvereinu 566.50 Akcje Boeand credit 1080.— Akcje gal. Banku hipot. 588.— Akcje kolei państwowych 684.25 Akcje kolei południowej 158.75 Akcje Tramway A. —.—, B. —.— Akcje kolej Elbthal 447.50, Akcje kolei półn. 5600—5630 Akcje kolei czere. 578.— Akcje Alpy 621.— Akcje Rima Muranyi 568.50, Akcje Prag. Tow. zel. 2645.— Akcje Fabryki broni 564.— Akcje tur. tyton. 424.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 620.— Oblig. węg. ind. —.— Renta majowa 99.05 Austr. Renta koronowa 99.10 Węg. Renta koronowa 95.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.85, 4 proc. listy Banku hip. 97.40, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.45, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.40, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.65, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.65, Losy tureckie 178.25, Marki 117.57, Ruble 253.50, Kredyty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.80.

Usposobienie rezerwowane z powodu sprawy ugody z Węgrami. Lombardy słabo z powodu sprzedaży berlińskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tendencja na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej była chwiejna pomimo pomyslnych sprawozdań z Nowego Jorku, gdyż nie pewny stan ugody węgierskiej spowodował brak chęci do kupna.

Na giełdzie popołudniowej pod wpływem dobrych wiadomości z Waszyngtonu tendencja się poprawiła, później jednak pogorszyła się wobec spadku akcji kredytowych węgierskiej i lombardów.

Berlin, d. 28 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kreayty 214.25, Staatsbahny 145.75 Disconto Comandit 181.90 Berlin. Tow. handl. 169.50 Laura 237.50, Bohumery 235.50 Kolej połudn. wśchoanio-pruska —.—, Rubel za got. 215.40, Kolej warsz.-wied. 127.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionałna 154.75, Losy tureckie 146.25 Renta włoska —.—, Harpener“ kopalin węgl. 216.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.— Lombardy 30.10, Kolej Henry 142.10, Niemiecki bank narodowy 133.10, Kanada Preferred 186.—, Akcje żegluga hamburskiej 148.60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 285.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67.30, 3.8 proc. renta rosyjska 70.90 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78.10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.25 Rheinische Stahlwerke 194.75, Gelsenkirchen 206.50.

Berlin, d. 28 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 214.25, Staatsbahny 145.75, Lombardy 30.30, Disconto Comandit 181.90, Ruble 215.40.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 28 lutego. Wczorajsza giełda wiedzorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.—, Austr. renta złota 99.65 Austr. akcje kredytowe 214.20, Staatsbahny 146.20, Lombardy 30.30, 4-proc. austr. renta koronowa 99.—.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 lutego. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.51 do 7.52, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.88 do 7.89, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.83 do 6.84, Zyto na paźdz. od 6.81 do 6.82, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.45 do 7.46, Owies na paźdz. od 6.66 do 6.67, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na lipiec od 5.37 do 5.38 kukurudza na maj 1907 od 5.21 do 5.22, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 13.50 do 13.60. Pogoda: wiatr.